

M a g n i f i c a t

Gazetka Parafialna Katedry Lwowskiej



SERCE KOŚCIOŁA – BAZYLIKA ŚW. PIOTRA NA WATYKANIE

Bazylika św. Piotra w Watykanie jest drugim co do wielkości kościołem rzymskokatolickim na świecie i zarazem najważniejszą w Europie świątynią chrześcijańską. Pomijając kwestie religijne jest to również fascynujący budynek o długiej i ciekawej historii, prawdziwa perła architektury renesansowej i barokowej, pełna dzieł sztuki największych mistrzów epoki.



Można by powiedzieć, że historia Bazyliki zaczęła się od płyty pamiątkowej umieszczonej na grobie św. Piotra przez papieża św. Anakleta, trzeciego biskupa Rzymu po św. Piotrze i św. Linusie. Nieco później ten sam papież wznosił skromną kaplicę, której pozostałości fundamentów zostały odkryte w latach 50-tych XX w. Jak podaje *Liber Pontificalis*, księga biograficzna papieży, w kaplicy św. Anakleta pochowani zostali kolejni papieże, aż do III w.

Niespełna 250 lat później **cesarz Konstantyn** – pierwszy cesarz rzymski wyznający chrześcijaństwo – 12 lat po zwycięstwie nad rywalem cesarzem Maksencjuszem wytyczył przyszłą bazylikę oplatającą skromny kościół św. Anakleta. W dowód pokory miał osobiście przynieść dwa nacieki koszy ziemi, symbolizujących dwunastu apostołów. Bazylika konstantyńska miała prawie 104 m długości, a wejście poprzedzało duże kolumnadowe atrium.

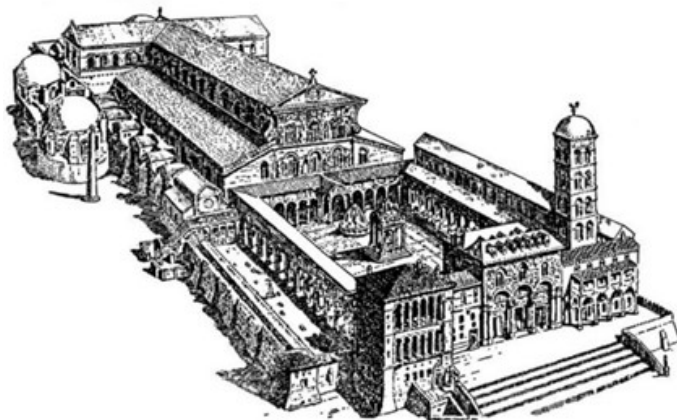
NUMER 5

Maj 2025

W tym numerze:

Liturgia	2
Konstytucja	4
I Komunia	5
Nowy Diakon	7
Uczynki miłosierdzia	9
Rocznica	12
Papież Leon XIV	13
Święcenia	15

Podczas najazdu saracenów w 846 roku, bazylika konstantyńska została spłądowana, gdyż znajdowała się poza murami miejskimi – słynnymi murami Aureliana. W następstwie czego rok później, po wyborze Leona IV na papieża, podjął on decyzję realizacji śmiałych planów papieża Leona III i otoczenia bazyliki konstantyńskiej oraz przylegających do niej budynków murem obronnym. Powstało tzw. miasto Leonowe (*Urbs Leoniana*). Do naszych czasów nie przetrwało niemalże nic z wielkiej bazyliki cesarza Konstantyna. Pozostały tylko ryciny. Świątynia została całkowicie



zburzona podczas wznoszenia nowej bazyliki św. Piotra.

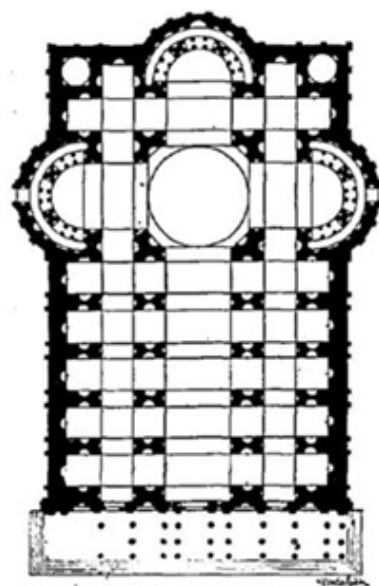
Pod koniec XV w. jak podają Volpini i Citeroni w swojej książce „Watykan, Sztuka, Architektura, Historia” architekt *Leon Battista Alberti* oficjalnie przyznał, że stan bazyliki konstantyńskiej, która do tego czasu częściowo się zawaliła, jest zatrważający. I chociaż już papież Mikołaj V uznał konieczność wymiany niektórych ścian nośnych, dopiero Juliusz II [...] zdecydował o bu-

dowie nowej bazyliki. Tak więc w 1505 roku papież Juliusz II wydał zgodę na wyburzenie mającej 1100 lat bazyliki konstantyńskiej i zlecił wzniesienie nowej, majestatycznej budowli, jaką znamy dzisiaj. Warto wspomnieć, że część trawertynu – kamienia do budowy nowej bazyliki – pobrano nie skąd inąd, jak z Koloseum, rozbierając jego fragment. Niestety w owym czasie nikt nie dbał o dziedzictwo ludzkości, a samo Koloseum było postrzegane jak darmowy kamieniołom, w samym sercu majestatycznego Wiecznego Miasta.

Projekt nowej Bazyliki św. Piotra na Wzgórzu Watykańskim powierzono architektowi **Donato Bramante**, a same prace rozpoczęto 18 kwietnia 1506 r. Kościół został sfinansowany częściowo ze skarbca watykańskiego, częściowo poprzez sprzedaż odpustów, co w owym czasie wzbudziło olbrzymie kontrowersje. Pierwotnie Bramante planował budowę bazyliki na planie greckiego krzyża, z olbrzymią betonową kopułą na kształt tej z rzymskiego Panteonu. Przez pierwsze dwa lata prace przebiegały szybko i w tym czasie zdołano ukończyć cztery centralne, najważniejsze filary kościoła, które w przyszłości miały podtrzymywać jedną z największych kopuł ówczesnego świata.

Niestety Donato Bramante zmarł w 1514, a budowę nadzorem objął sam **Raffaello Sanzio**. Tuż po nominacji Raffaello zmienił koncepcję i zamiast krzyża greckiego budowę Bazyliki św. Piotra rozpoczęto na planie krzyża łacińskiego. Jak widać Bazylika św. Piotra już na tym etapie rozrosła się dwukrotnie w stosunku do pierwotnych założeń.

Sam Raffaello Sanzio zmarł przedwcześnie w 1520 roku, a jego dzieło przejął **Antonio da Sangallo**, który z racji wieku wiedział, że nie sprostą trudom



towarzyszącym kierowaniu tak potężnym placem budowy. Przygotował więc okazały drewniany model świątyni, który można podziwiać do dziś.

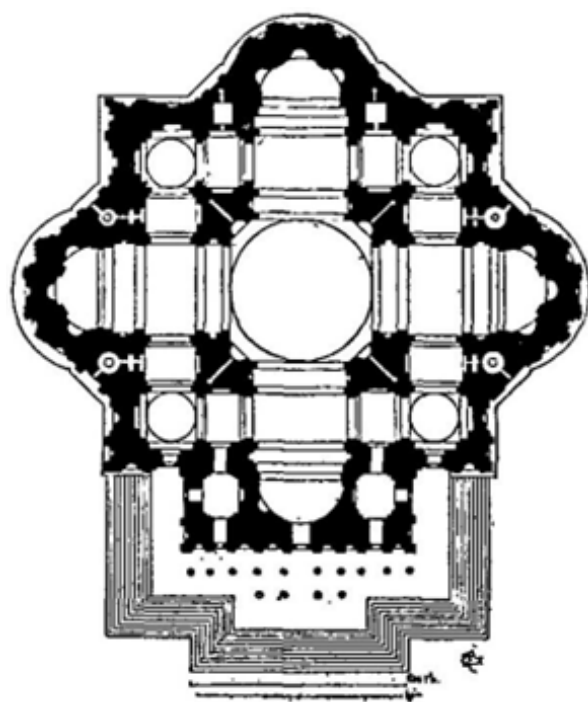
Jak podają Volpini i Citeroni w swojej książce „Watykan, Sztuka, Architektura, Historia” *Sangallo dążył do całkowitej zmiany koncepcji Bramantego, napotkał*

*jednak zdecydowany sprzeciw wielkiego Michała Anioła, który mimo że był przeciwnikiem Bramantego, to jednak w pełni doceniał zalety jego projektu. Po śmierci Sangallo papież stanowczo nalegał, aby Michał Anioł pokierował dalszą budową bazyliki i zaprojektował dla niej kopułę. Prace trwały już 40 lat, gdy plac budowy przejął sędziwy już **Michał Anioł**. Ugiął się pod namowami papieża Pawła III, który dał mu wolną rękę w kształtowaniu przyszłej Bazyliki św. Piotra. Ulepszył on plany Bramantego. Warto zwrócić uwagę, że cztery najważniejsze środkowe filary podtrzymujące w przyszłości kopułę na miarę tej florenckiej zostały wzmocnione. Wszak dźwigać miały niebotyczny ciężar.*

Ciekawostką jest to, że sędziwy już Michał Anioł chciał mieć wpływ na projekt, budowę i ostateczną formę jaką przybierze nowa Bazylika św. Piotra, dlatego rozpoczął prace konstrukcyjne w różnych miejscach świątyni tak, by jego następcy byli niejako zmuszeni realizować jego koncepcję. Michał Anioł nie ruszał fasady kościoła, ponieważ w owym czasie było to niemożliwe. W miejscu fasady przyszłej nowej Bazyliki św. Piotra stała jeszcze część bazyliki konstantyńskiej, w której podczas wznoszenia nowej bazyliki odprawiano jeszcze msze i nabożeństwa.

Nawiązując raz jeszcze do autorów Volpiniego i Citeroniego z „Watykan, Sztuka, Architektura, Historia”: *Projekt fasady budowli został w wyniku konkursu ogłoszonego w 1607 roku przez papieża Pawła V (1606-1621) powierzony **Carlowi Maderno** i dalsza budowa przebiegała już pod jego kierunkiem. W ciągu pięciu lat usunięto wszelkie pozostałości dawnej fasady bazyliki konstantyńskiej. Bazylika św. Piotra została poświęcona przez papieża Urbana VIII pod koniec 1626 r.*

Obecna Bazylika św. Piotra to już niemal 400 lat historii i wspaniały obraz umiejętności renesansowych i barokowych, nierzadko niedoścignionych mistrzów i architektów. Mam nadzieję, że będzie ona cieszyć oko przez kolejne stulecia, podobnie jak bazylika konstantyńska w początkowych stuleciach chrześcijaństwa. Bazylika św. Piotra jest przeogromna, może pomieścić w sobie tysiące wiernych, którzy spieszą podziwiać i być blisko serca świątyni, czyli grobu Św. Piotra. Miejsce to jest widoczne wyraźnie, gdyż podkreśla je wykonany z brązu Ołtarz Papieski ręki Gian Lorenzo Berniniego.



KONSTYTUCJA 3 MAJA



Z okazji 234. rocznicy święta Konstytucji 3 Maja oraz z okazji uroczystości Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski przedstawiciele Konsulatu Generalnego we Lwowie i organizacji polonijnych w obwodzie lwowskim, a także pielgrzymi z Polski tradycyjnie zgromadzili się na modlitwie w Bazylice Metropolitalnej.

O godzinie 10:00 arcybiskup Mieczysław Mokrzycki przewodniczył Mszy Świętej. Koncelebrowali: biskup Jan Sobiło, proboszcz katedry, ks. prałat Jan Nikiel wraz z księżmi pracującymi w katedrze i gośćmi. Uczestniczyło liczne grono polskich dyplomatów i członków polskiej społeczności miasta. W kazaniu metropolita powiedział, że w najtrudniejszych czasach wierni zwracali oczy ku Matce Bożej i błagali o jej wstawiennictwo.

Po zakończeniu Mszy św. arcybiskup Mieczysław podziękował za Mszę św. w intencji Ojczyzny wszystkim obecnym, szczególnie przedstawicielom Konsulatu Generalnego RP i organizacji polskich, którzy również dzisiaj tradycyjnie złożyli kwiaty pod pomnikiem Adama Mickiewicza na Placu Mariackim.

Źródło: rkc.lviv

PIERWSZA KOMUNIA

W niedzielę, 4 maja 12 dzieci z naszej parafii przystąpiło do Pierwszej Komunii Świętej. Po raz pierwszy dzieci pod postacią chleba i wina przyjęły Pana Jezusa do swoich serc, w przeddzień wszystkie dzieci wraz z rodzicami przystąpiły do Sakramentu Pojednania i doświadczyły przebaczenia Miłosiernego Ojca. Wraz z nimi raduje się cała wspólnota parafialna, Kościół Chrystusowy i całe niebo. Wszyscy obecni modlili się razem i życzyli, aby dzieci każdego dnia doświadczali w swoich sercach tej Miłości Pana i Jego błogosławieństwa.

Komunia Święta stanowi jedno z najważniejszych sakramentów w życiu każdego katolika, będąc momentem pełnego uczestnictwa w ciele Chrystusa. **Dla wielu dzieci, przygotowujących się do pierwszej komunii, ten sakrament może wydawać się niezrozumiały lub abstrakcyjny.** W związku z tym, rodzice i katecheci stają przed wyzwaniem, by w przystępny sposób przybliżyć młodym umysłom głębokie znaczenie tej uroczystości.

Termin „komunia” wywodzi się z łacińskiego słowa „communio”, co oznacza wspólnota. Ponadto Komunia Święta jest często określana mianem sakramentu eucharystii, co z kolei pochodzi od greckiego słowa „eucharystia”, oznaczającego dzięk-



czynienie. W Katechizmie Kościoła Katolickiego znajdziemy również inne nazwy tego sakramentu, takie jak: Eucharystia, Wieczerza Pańska, Sakrament Ołtarza oraz Najświętsza Ofiara.

Komunia Święta to jeden z siedmiu sakramentów, które przyjmują wierzący w Kościele katolickim, zazwyczaj w trakcie mszy świętej. Znana również jako Eucharystia, polega ona na spożywaniu przez kapłana Hostii i Krwi Pańskiej. Wierni, z kolei, przyjmują mniejsze Hostie zwane komunikantami. Dzieci często są ciekawe, jak wyglądają te Hostie. Są one białe, okrągłe, bo robione z mąki pszennej i wody.

W trakcie komunii chleb i wino stają się Ciałem i Krwią Chrystusa. W Kościele katolickim wierzy się, że poprzez kapłana Jezus przybywa na ziemię pod postacią małego kawałka chleba, by tworzyć wspólnotę i jedność z wiernymi. Komunia jest więc sakramentem, podczas którego wierni doświadczają żywej obecności Chrystusa, przyjmując Ciało Jezusa pod postacią chleba, co jest pamiątką Ostatniej Wieczerzy, a przede wszystkim pamiątką Męki i Śmierci na Krzyżu.

Wczesna Komunia Święta to praktyka, która pozwala dzieciom **przyjmować ten sakrament wcześniej, niż tradycyjnie przyjęto w niektórych kościołach katolickich.** Ta forma dostępu do Eucharystii została zapoczątkowana w odpowiedzi na zmieniające się rozumienie roli dzieci w życiu sakramentalnym Kościoła, jak również w celu zwiększenia ich zaangażowania w życie duchowe wspólnoty od najmłodszych lat.

Zgodnie z normami kościelnymi, dzieci mogą przystąpić do pierwszej Komunii Świętej już po osiągnięciu „wieku rozumu”, czyli zwykle około 7. roku życia. Ten wiek jest uznawany za moment, kiedy dziecko jest już zdolne do zrozumienia podstawowych prawd wiary i znaczenia przyjmowanego sakramentu. **Wczesna Komunia ma na celu pogłębienie więzi** duchowych dzieci z Kościołem. Umożliwia im to wcześniejsze doświadczenie żywej obecności Chrystusa w sakramencie Eucharystii. W rezultacie ma to być fundamentem dla ich dalszego, dojrzałego życia religijnego.

Dzieci niepełnosprawne mają prawo do przystąpienia do Komunii Świętej w Kościele katolickim. To podkreśla równość wszystkich wiernych w dostępie do sakramentów. Proces przygotowania do Eucharystii może być dostosowany do indywidualnych potrzeb każdego dziecka, skupiając się na ich zdolności do rozpoznania jej świętości. Kościół oferuje również wsparcie, takie jak dostosowane hostie dla osób z alergiami, umożliwiając wszystkim pełne uczestnictwo w życiu sakramentalnym.

W Kościele katolickim istnieją określone sytuacje, w których wierni nie mogą przyjąć Komunii Świętej. **Oto niektóre z nich:**

Stan grzechu ciężkiego – osoby, które mają na sumieniu grzech śmiertelny, powinny się najpierw wyspowiadać przed przystąpieniem do Eucharystii. Grzech śmiertelny to grzech, który spełnia trzy kryteria: jest to grzech dotyczący poważnej materii, jest popełniany świadomie i dobrowolnie.

Brak postu eucharystycznego – wierni są zobowiązani do zachowania godzinnego postu przed przyjęciem Komunii. To oznacza powstrzymanie się od jedzenia i picia (z wyjątkiem wody i lekarstw) przez co najmniej godzinę przed przyjęciem sakramentu.

Nieprzygotowanie duchowe – osoby, które czują, że nie są odpowiednio przygotowane duchowo, na przykład przez modlitwę lub refleksję, mogą zdecydować się na nieprzystępowanie do Komunii.

Rozwiedzeni i ponownie zawarli związek cywilny – osoby, które rozwiódły się i zawarły związek cywilny bez uzyskania kościelnego unieważnienia poprzedniego małżeństwa, są uznawane za żyjące w stanie grzechu i nie mogą przystępować do sakramentów bez odpowiedniego rozwiązania tej sytuacji przez Kościół.

Niechrześcijanie i osoby niekatolickie – eucharystia w Kościele katolickim jest zarezerwowana dla jego członków, co oznacza, że osoby z innych wyznań chrześcijańskich lub inne osoby niechrześcijańskie generalnie nie są dopuszczane do przyjęcia Komunii.

Warto pamiętać, że te zasady są wprowadzone w celu podkreślenia świętości Eucharystii i odpowiedzialnego uczestnictwa w życiu sakramentalnym Kościoła.

NOWY DIAKON ARCHIDIECEZJI LWOWSKIEJ

Dnia 3 maja 2025 roku alumn Wyższego Seminarium Duchownego św. Józefa, kleryk piątego roku, Paweł Beczkało, przyjął święcenia diakonatu z rąk biskupa pomocniczego archidiecezji Lwowskiej, Edwarda Kawy.

Zgodnie z tradycją Archidiecezji Lwowskiej uroczystość święceń diakonatu odbywa się w rodzinnej parafii kandydata. Kleryk Paweł pochodzi z parafii św. Michała Archaniola w Sokalu na ziemi lwowskiej, i dla wspólnoty parafialnej uczestnictwo w takiej uroczystości ma szczególne znaczenie. To właśnie tu dorastał młody alumn i tu dojrzywało jego powołanie; to ci ludzie wspierali go modlitwą przez lata nauki i formacji. Święcenia diakonatu są więc wspólnym świętem zarówno wyświęconego, jak i parafian. Z tego powodu kościół wypełnił się ludźmi: rodziną, przyjaciółmi, sąsiadami, znajomymi, kolegami z klasy i nauczycielami — którzy przyszli, by wspólnie dzielić radość tej chwili z nowo wyświęconym. Na wspólną modlitwę przybyło także wielu kapłanów i sióstr zakonnych.

W homilii poprzedzającej obrzęd święceń biskup Edward zwrócił się do kleryka Pawła tymi słowami:

Czas, w którym przyjmujesz święcenia diakonatu, świadczy o tym, że bardzo świadomie wchodzisz na drogę swojego powołania i nie boisz się trudności, które cię czekają; nie boisz się tego, że życie sługi Kościoła będzie wymagać od ciebie wyrzeczeń, a także cierpienia, do którego dzisiaj zaprasza cię Pan. Ten krzyż, do którego przyjęcia zaprasza cię Chrystus, to krzyż miłości. Składa się on z dwóch przykazań, które słyszymy w Ewangelii. Miłość do Boga z całego serca i duszy — to pionowa belka krzyża. Na niej trzeba budować całe swoje życie i wartości. Pozioma belka — to miłość do bliźnich, do tych, do których jesteśmy posłani, by głosić Słowo Boże. (...) Dziś w Kościele przeżywamy kryzys powołań; brakuje tych, którzy odpowiedzialiby na Boże wezwanie. Ale, jak widzimy, dla Boga nie ma rzeczy niemożliwych. Tu, w Sokalu, gdzie wspólnota parafialna nie jest liczna, Pan właśnie ciebie wybrał, byś był prawdziwym głosicielem tego, co Pan uczynił w twoim życiu, ale także tego, co przez ciebie będzie czynił — nawet jeśli komuś się to nie spodoba, nawet jeśli ktoś się z tym nie zgodzi czy okaże sprzeciw.

Dlatego dziś, gdy przeżywamy święcenia diakonatu naszego brata Pawła, módlmy się za niego i prosimy Najświętszą Maryję Pannę, by mu pomogła na drodze powołania — by nigdy nie zwątpił, ale coraz bardziej ufał Bogu i stawał się takim, jakim Bóg chce go widzieć.

Po homilii odbył się obrzęd, w którym kleryk Paweł zakończył ostatni etap formacji na drodze do kapłaństwa i przyjął pierwszy stopień tego sakramentu. Święcenia włączają kandydatów w hierarchię Kościoła oraz w kapłaństwo samego Jezusa Chrystusa. Przyjmując święcenia diakonatu, kleryk złożył przysięgę wierności, szacunku i posłuszeństwa Ojcu Świętemu oraz swojemu biskupowi diecezjalnemu. Mocą święceń diakon Paweł stał się osobą duchowną, przeznaczoną do służby Kościołowi i wiernym. Od tej chwili może udzielać sakramentu chrztu, rozdawać Komunię Świętą, asystować przy sakramencie małżeństwa, prowadzić nabożeństwa i pogrzeby, głosić Słowo Boże oraz katechizować dzieci i młodzież.

PIELGRZYMKA MŁODZIEŻY



W sobotę 17 maja do Sanktuarium Matki Bożej w Winnikach, które jest Świątynią Jubileuszową, przybyło ponad 50 młodych ludzi z różnych parafii dekanatu lwowskiego. Spotkanie młodych Pielgrzymów Nadziei rozpoczęło się konferencją na temat: „Jak być świadkiem nadziei w tych trudnych czasach”, którą wygłosił ks. Stanisław Nutskowski OFMconv - przełożony ojców franciszkanów w Ukrainie.

Następnie młodzież zebrała się na adoracji, gdzie mogła spotkać Zmartwychwstałego Chrystusa obecnego w Najświętszym Sakramencie, skorzystać z sakramentu pokuty i Eucharystii, której przewodniczył ks.



Wołodymyr Sywak, moderator oazy Ruchu-Światło-Życie. W kazaniu ks. Wołodymyr apelował do młodych ludzi, aby nie bali się dziś świadczyć o Jezusie, który jest naszą nadzieją. Na zakończenie spotkania odbył się wspólny piknik, który poprowadził miejscowy proboszcz, ks. Leon Salomon. Oraz gry i tańce integracyjne.

Źródło: rkc.lviv



SIEDEM UCZYNKÓW MIŁOSIERDZIA WZGLĘDEM

Krzywdy cierpliwie znosić

Piąty uczynek miłosierny względem ducha zaleca wytrwałą cierpliwość w przeciwnościach skutkujących doznawaniem krzywdy. Krzywda, która wiąże się ze stratą, obrazą czy nieszczęściem świadomie przez kogoś wyrządzonym, oznacza działanie skutkujące szkodą materialną lub duchową. Naturalnym odruchem jest wtedy pragnienie odwetu, a nawet zemsty wobec krzywdziciela. Ale chrześcijanin nie tak ma postępować.

„Pan cierpliwy jest dla ludzi” (Syr 18,11)

Najwyższym wzorem wytrwałej cierpliwości jest Bóg. Mimo że grzechy ludzi, których stworzył, stanowią jawną niesprawiedliwość i Go krzywdzą, nie odrzuca nikogo z występnych. Nawet gdy długo trwają w nieprawości, zawsze jest gotów okazać swoje miłosierdzie. Starotestamentowa Mądrość Syracha tak tłumaczy ów przymiot Bożej cierpliwości:

*„Liczba dni człowieka –
jeśli wiek jego jest długi – dosięga stu lat.
Jak kropla wody zaczerpnięta z morza lub ziarnko piasku
jest tych trochę lat wobec dni wieczności.
Dlatego Pan cierpliwy jest dla ludzi
i wylewa na nich swoje miłosierdzie.
Widzi On i wie, że koniec ich godny litości,
i dlatego pomnożył swoje przebaczenie” (Syr 18,9-12).*

Myśl mędrca jest wyrazista: człowiek w doczesności żyje zbyt krótko, by nie doświadczać Bożego miłosierdzia. Bóg cierpliwie znosi niewierności, które Go krzywdzą, potwierdzając swą wierność w nieustającym czynieniu dobra i wyświadczaniu łaski. Właśnie na tym opiera się wezwanie do pełnienia dzieł miłosierdzia, a wśród nich cierpliwego znoszenia krzywd:

*„Miłosierdzie człowieka – nad jego bliźnim,
a miłosierdzie Pana – nad całą ludzkością” (Syr 18,13).*

Zgłębiając tajemnicę usprawiedliwienia ludzkości, którego dokonał Jezus Chrystus, św. Paweł przedstawił epokę Starego Testamentu jako długi okres, w którym sprawiedliwość Boga „względem grzechów popełnionych dawniej – za dni cierpliwości Bożej – wyrażała się w odpuszczaniu ich po to, by ujawnić w obecnym czasie Jego sprawiedliwość” (Rz 3,25-26). „Dni cierpliwości Bożej” to czas przed przyjściem Chrystusa, naznaczony cierpliwością Boga względem ludu Jego wybrania, który wiele razy okazał się ludem „twardego karku”, a także względem pogan, których bezbożność bywała porażająca. Jezus Chrystus wziął na siebie ciężar wszystkich grzechów, ukazując tym samym nowy wymiar sprawiedliwości Bożej, widoczny w bezgranicznym miłosierdziu.

Stary Testament nie zawiera zbyt wielu przykładów heroicznego naśladowania Boga w Jego cierpliwości. Wprawdzie lud Bożego wybrania wielokrotnie doświadczał Bożego zmiłowania i przebaczenia, ale w relacjach z sąsiednimi ludami i narodami często posuwał się do odwetu i zemsty, czyli odpłacania złem za zło. Traktowano takie postępowanie jako przywracanie zachwianej czy naruszonej sprawiedliwości i w tym sensie jako zwycięstwo nad złem. W pokonaniu wrogów upatrywano znak Bożej obecności i skutecznego wsparcia, a zatem również znak mocy Boga i Jego

absolutnej przewagi nad bożkami pogańskimi, które są „nicością”. Cierpliwa wytrwałość Izraelitów pozwalała im przeżyć najtrudniejsze momenty w dziejach, jak deportacje do Asyrii czy wygnanie babilońskie. Gnębieni i upokorzeni, cierpliwie znosili krzywdy ze strony prześladowców, a dokonując retrospekcji przeszłości, czynili zbiorowy rachunek sumienia i oczekiwali na nowe wyzwalające działanie Boga.

Na kartach Starego Testamentu nie ma miejsca zajmuje prawo zemsty. Znamienne, że nie przyznawano go jednostce, ale wspólnocie, w czym wyrażało się pragnienie uniknięcia reakcji niesprawiedliwych lub zbyt daleko posuniętych. W odróżnieniu od nieokiełznanej żądzy odwetu (Rdz 4,15.24), prawodawstwo biblijnego Izraela, mimo surowości, hamowało i ograniczało żądzę zemsty osobistej (Wj 21,12-32; Kpł 24,17-23). W pewnych przypadkach, podobnie jak w prawodawstwie pogańskich sąsiadów, zemsta mogła być zastąpiona przez wynagrodzenie materialne (Wj 21,18-22.26-27). Jednak wezwanie do zaniechania zemsty ograniczało się w gruncie rzeczy do członków własnego narodu.

W Starym Testamencie nie zabrakło budujących przykładów cierpliwego znoszenia krzywd. Józef, sprzedany przez braci, rozpoznawszy ich w Egipcie, darował doznane zło (Rdz 39-50). Co więcej, dramatyczne wydarzenia odczytał jako znak Bożej opatrności: „*Wy niegdyś knuliście zło przeciwko mnie, Bóg jednak zamierzył to jako dobro, żeby sprawić to, co jest dzisiaj, że przeżył wielki naród*” (Rdz 50,20). Dawid, prześladowany przez Saula, nie wykorzystał okazji do odwetu i zemsty (1 Sm 24,1-23; 26,1-25). Jego postawa doprowadziła Saula do opamiętania i skruchy, gdy wyznał: „*Zgrzeszyłem! Wróć, synu mój, Dawidzie, bo już nigdy nie wyrzucę ci krzywdy, gdyż dzisiaj cenne było w twych oczach moje życie. Postępowałem nierozsądnie i błędziłem bardzo*” (1 Sm 26,21). Wyrazem stopniowego dojrzewania do całkowitego zaniechania zemsty, jest wezwanie z Mądrości Syracha:

*„Tego, kto się mści, spotka pomsta od Pana.
On grzechy jego dokładnie zachowa w pamięci.
Odpuść przewinę bliźniemu,
a wówczas, gdy błagać będziesz, zostaną ci odpuszczone grzechy”*

Księga Przysłów uczy, że „cierpliwy jest lepszy niż siłacz, opanowany niż zdobywca grodu” (Prz 16,32).

„Zło dobrem zwyciężaj” (Rz 12,21)

Dopiero z perspektywy Nowego Testamentu wezwanie do cierpliwego znoszenia krzywd nabiera pełnego znaczenia i staje się wiążące. W Kazaniu na Górze (Mt 5-7) Jezus dokonał radykalnej reinterpretacji starotestamentowego prawa odwetu: „*Słyszeliście, że powiedziano: Oko za oko i ząb za ząb. A Ja wam powiadam: Nie stawiajcie oporu złemu. Lecz jeśli cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi. Temu, kto chce prawować się z tobą i wziąć twoją szatę, odstąp i płaszcz. Zmusza cię kto, żeby iść z nim tysiąc kroków, idź dwa tysiące*” (Mt 5,38-41).

W nowym prawie miłości Boga i bliźniego naczelne miejsce zajmuje przykazanie zaniechania odpłaty złem za zło. Odpowiadanie dobrem na zło nie jest oznaką słabości, ale duchowej mocy. Szczyt wytrwałej cierpliwości stanowi praktykowanie przykazania miłości nieprzyjaciół. Nie zna go żadna inna religia, nawet te, które, jak judaizm oraz islam, wyrosły na wspólnej z chrześcijaństwem glebie Starego Testamentu. Uzasadnienie, które podał Jezus, dowodzi, że miłość nieprzyjaciół nie jest dziełem ludzkim, lecz przejawem naśladowania Boga:

„Słyszeliście, że powiedziano: Będiesz miłował swego bliźniego, a nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził. A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują; tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych [...] Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5,43-45.48).

Karząc uczniów za niecierpliwość i uczucie zemsty (Łk 9,55), Jezus zalecał cierpliwość wobec tego, co złe, w przypowieści o siewcy (Mt 13,1-23), chwaście zasianym między pszenicę (Mt 13,24-30) i niemiłosiernym dłużniku (Mt 18,23-25). Jednak najbardziej znana jest Jego przypowieść o synu marnotrawnym (Łk 15,11-32), która w gruncie rzeczy jest przypowieścią o miłosiernym ojcu. Cierpliwie wyczekując powrotu syna, nie tylko nie rozpamiętuje niewdzięczności, która zawsze stanowi krzywdę, lecz wybiega mu na spotkanie. Właśnie taki jest Bóg wobec nas! Ta wzruszająca przypowieść stanowi zachętę do naśladowania Go w cierpliwości i miłości.

Jezus wiele razy doświadczył krzywdzących oskarżeń i szkodliwego sprzeciwu ze strony przeciwników, ale nigdy nie pozwolił się sprowadzić do poziomu, który usiłowali narzucić. Jako krzywdę Mu wyrządzoną trzeba też traktować ucieczkę uczniów z Getsemani (Mt 26,56) i zaparcie się Go przez Piotra na dziedzińcu pałacu arcykapłana Kajfasza (Mt 26,69-75). Jednak największą krzywdą była męka i okrutna śmierć, przed którą rozległo się wołanie Ukrzyżowanego: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łk 23,34). Taką samą postawę, wyrażającą darowanie krzywd, okazał Szczepan, pierwszy męczennik chrześcijański, który, osunąwszy się na kolana, zawołał: „Panie, nie poczytaj im tego grzechu” (Dz 7,60).

Wspaniały Pawłowy hymn sławi miłość, która „cierpliwa jest” (1 Kor 13,4). Będąc najwspanialszym darem, miłość stanowi największą cnotę, bo oznacza mądrość wychwalaną w starotestamentowej Księdze Mądrości (Mdr 7,22-8,4). Jest ważniejsza niż dary o charakterze intelektualnym i dar czynienia cudów, a nawet poświęcenie na rzecz innych, jeśli byłoby ono przejawem motywacji innej niż ofiarna miłość (1 Kor 13,1-3). wśród piętnastu czasowników opisujących nastawienie wobec innej osoby (w. 4-7), na pierwszym miejscu znajduje się cierpliwość, od której zależy wytrwanie w praktykowaniu wszystkich dzieł miłości.

W Liście do Rzymian zachęta do wytrwałej cierpliwości i ufego znoszenia krzywd zyskuje motywację eschatologiczną: „Sądzę bowiem, że cierpień teraźniejszych nie można stawiać na równi z chwałą, która ma się w nas objawić” (Rz 8,18). Apostoł Narodów wyraża przekonanie, że po doczesności, naznaczonej złem i krzywdami, nastąpi wieczność, w której objawi się nieskończona sprawiedliwość Boga wzbogacona o Jego miłosierdzie. Wytrwałe oczekiwanie przyszłej chwały pomaga znosić krzywdy i umacnia teologiczną cnotę nadziei. Ma również wymiar społeczny. Zachęcając Efezjan do zachowania jedności, Paweł zaleca postępowanie „z całą pokorą i cichością, z cierpliwością, znosząc siebie nawzajem w miłości” (Ef 4,2). Ten sam motyw powraca w Liście do Kolosan: „Jako więc wybrańcy Boży – święci i umiłowani – obleczcie się w serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, znosząc jedni drugich i wybacząc sobie nawzajem, jeśliby miał ktoś zarzut przeciw drugiemu: jak Pan wybaczył wam, tak i wy” (Kol 3,12-13).

Pierwszy List do Tesaloniczan zawiera następującą prośbę Pawła: „Prosimy was, bracia, upominajcie niekarnych, pocieszajcie małodusznych, przygarniajcie

ślabych, a dla wszystkich bądźcie cierpliwi” (1 Tes 5,14). Natomiast w Pierwszym Liście św. Piotra, wśród pouczeń skierowanych do niewolników wyznających Jezusa Chrystusa, którzy w starożytności doznawali ogromnych krzywd, znalazło się wezwanie nawiązujące do mesjańskiej zapowiedzi z Księgi Izajasza (53,9): „Chrystus przecież również cierpiał za was i zostawił wam wzór, abyście szli za Nim Jego śladami. On grzechu nie popełnił, a w Jego ustach nie było podstępu. On, gdy Mu złorzeczono, nie złorzeczył, gdy cierpiał, nie groził, ale oddawał się Temu, który sędzi sprawiedliwie” (1 P 2,21-23). Wytrwała cierpliwość w znoszeniu niesprawiedliwych przeciwności nie szuka pomsty ani odwetu, lecz zdaje się na sprawiedliwość Bożą.

Opracował:

Ks. prof. Waldemar Chrostowski,

ROCZNICA I KOMUNII ŚW.

11 maja w naszej parafii przeżywaliśmy rocznicę Pierwszej Komunii Świętej. To ważne wydarzenie upamiętniające rok przyjaźni z Jezusem Eucharystycznym. Życzymy naszym dzieciom, aby trwały w tej zażyłej przyjaźni przez całe życie i troszczyć się o to, by więź z Jezusem trwała i umacniała się z każdym rokiem.



Dziękujemy wszystkim za wspólną modlitwę i organizowanie tak pięknej uroczystości. Bóg zapłać.

Papież Leon XIV



Leone XIV; właśc. **Robert Francis Prevost OSA**. Nowy papież urodził się w Chicago i ma 69 lat. Przez wiele lat pracował jako misjonarz w Peru. W 2023 roku papież Franciszek mianował go prefektem Dykasterii ds. Biskupów oraz kardynałem. Wcześniej, w latach 2015–2023, był biskupem w mieście Chiclayo w Peru.

Ma również obywatelstwo peruwiańskie.

Droga kard. Prevosta do Watykanu rozpoczęła się w Dolton, na południowych przedmieściach Chicago. Po II Wojnie Światowej osiedlały się tu tysiące rodzin opuszczających zatłoczone mieszkania w centrum. Katolickie rodziny trafiały za zwyczaj do parafii St. Mary, która stała się sercem społeczności.

Rodzina Prevost była dobrze znana: Louis, nauczyciel i późniejszy dyrektor szkoły, jego żona Mildred, bibliotekarka, oraz ich trzej synowie - Louis, John i Robert - byli aktywni jako ministranci, lektorzy, muzycy i wolontariusze. „Millie”, jak nazywano matkę przyszłego kardynała, była filarem parafii: prezeska Altar and Rosary Society, śpiewaczka w chórze, nieustannie obecna w szkole i kościele.

Ojciec Roberta, Louis Prevost, był równie oddany, choć bardziej wycofany. Służył jako porucznik w marynarce podczas II Wojny Światowej, a potem jako dyrektor szkół. Rodzina mieszkała w jednopiętrowym ceglastym domu przy East 141st Place, który kupili w 1949 roku. St. Mary's była typową szkołą katolicką swoich czasów: msza codziennie rano, nauka katechizmu, łacina, dyscyplina.

Robert wyróżniał się nie tylko pilnością, ale i głęboką pobożnością. Nigdy się nie skarżył - wspominają jego koledzy z klasy - Miał w sobie spokój, jakby był wybrany. Kolega z klasy, Joseph Merigold, dodaje: „Zawsze siedział na miejscu nr 1, bo byliśmy sadzani według ocen. Był najmądrzejszy w klasie, ale miał też poczucie humoru. Czasem szturczał mnie ołówkiem, żeby się trochę pośmiać”. Choć jego starsi bracia kontynuowali naukę w Mendel Catholic Prep, Robert wybrał drogę duchowną i wstąpił do St. Augustine Seminary High School. Potem studiował matematykę na Villanova University, a następnie teologię w Catholic Theological Union w Hyde Park. Świecenia przyjął po wstąpieniu do zakonu augustianów. Krótko uczył matematyki i fizyki w katolickich szkołach, ale szybko skierowano go na misje do Peru. Tam przez lata pełnił funkcję przeora, profesora i biskupa diecezji Chiclayo.

Od 2001 do 2013 roku ks. Prevost był międzynarodowym przełożonym zakonu augustianów, a następnie - po powrocie do Peru - mianowano go biskupem. W 2023 roku papież Franciszek powierzył mu jedno z najważniejszych stanowisk kurialnych - prefekta Dykasterii ds. Biskupów. Kard.

Prevost zna pięć języków i zyskał opinię sprawnego, rozważnego administratora. Wśród kardynałów uznawany jest za człowieka głębokiej wiary i rozwagi. Szanse na wybór Amerykanina na papieża były niewielkie - głównie ze względu na globalną dominację USA i ich spolaryzowaną politykę - ale nazwisko kard. Roberta Prevosta pojawiało się wśród możliwych kandydatów.

"Jeśli go wybiorą, będę wiedział, że papieżem został ktoś pełen dobroci i współczucia" - mówił John Doughney. „Zawsze był wyjątkowy”.

Dziś parafia St. Mary's stoi opuszczona, zamknięta po nieudanej próbie konsolidacji okolicznych wspólnot. Dla wielu to bolesny widok - duchowe serce ich młodości przestało bić. „Może”, mówi Noelle Neis, koleżanka z dzieciństwa kard. Prevosta, „jeśli zostanie papieżem, znów ożyje. Może stanie się sanktuarium”.

ŚWIECENIA KAPŁAŃSKIE



Олександр Кусий
Copyright©rkc.lviv.ua

24 maja, w Bazylice Metropolitalnej we Lwowie abp metropolita Mieczysław Mokrzycki wyświęcił na kapłanów dwóch diakonów, studentów lwowskiej seminarium. Świecenia prezbiteratu otrzymali Roman Tymań z Rudek i Jurij Olijnyk z Białobożnicy. W uroczystości tradycyjnie wzięli udział proboszczowie parafii, duchowni z

różnych dekanatów archidiecezji lwowskiej, rodziny nowych księży oraz liczni goście. Wraz z arcybiskupem Mieczysławem Mokrzyckim koncelebrowali rektor seminarium ks. prałat Piotr Brzeski, proboszcz katedry, ks. Prałat Jan Nikiel i księża z archidiecezji. W kazaniu metropolita lwowski powiedział:

„Drodzy diakoni! Święty Jan Paweł II napisał kiedyś: „Kapłaństwo jest darem i tajemnicą. Jest darem, bo otrzymujemy go od Chrystusa, tajemnicą, ponieważ pozostaje niezrozumiała dla ludzkiego umysłu”. Dlatego każdy kapłan jest znakiem, że Bóg nigdy nie przestaje kochać i wzywać. Nie wybieramy Boga, On wybiera nas. Czyni to nie ze względu na nasze zasługi, ale ze względu na swoją wielką miłość. Tak, więc święcenia kapłańskie nie są awansem, ale posłaniem, nie zaszczytem, ale służbą. Dziś, drodzy diakoni, Kościół wkłada na was ręce nie po to, aby was wywyżżyć, lecz aby was upodobnić do Chrystusa Sługi, Chrystusa Dobrego Pasterza, który oddaje życie za owce. Może, dlatego warto, abym dziś zauważył i przypomniał, że ksiądz jest człowiekiem miłosierdzia. Wy, którzy wkrótce zostaniecie wyświęceni na kapłanów, będziecie w szczególny sposób naznaczeni powołaniem do bycia świadkami miłosierdzia, gdyż święcenia kapłańskie zostały wam udzielone w Roku Jubileuszowym, czasie bogatym w miłosierdzie. Kapłaństwo ze swej natury jest posługą miłosierdzia, a ksiądz nie jest panem i władcą, lecz sługą miłosierdzia. Święty Jan Paweł II podkreślił tę prawdę bardzo wyraźnie w przemówieniu do duchowieństwa: „Kapłan jest człowiekiem miłosierdzia, bliskim ludziom i ich cierpieniom, ich radościom i ich nadziejom. Wasza bliskość z ludźmi, wasze bycie z nimi, a nie ponad nimi, będzie językiem, który świat zrozumie. Dlatego niech wasze serca będą zawsze otwarte dla tych, którzy zgubili drogę w życiu i szukają drogi powrotnej do Boga”.

Arcybiskup Mieczysław Mokrzycki w swoim kazaniu wezwał Romana i Jerzego, aby byli prawdziwymi kapłanami Jezusa Chrystusa, wybranymi spośród ludzi i dla ludzi powołanymi. Metropolita lwowski złożył szczególne podziękowania krewnym nowych księży, a wszystkich obecnych wezwał do modlitwy o nowe powołania kapłańskie.

Źródło:rkc.lviv

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie im. Jana Olszewskiego.

Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2025



Fundacja
**POMOC POLAKOM
NA WSCHODZIE**
im. Jana Olszewskiego



Katedra Lwowska
NA ŻYWO

**Parafia Bazyliki Metropolitalnej
p.w. Wniebowzięcia NMP we Lwowie**

Plac Katedralny, 1, Lwów, 79008

Tel.: +38(032) 235-56-92

Tel.: +38(032) 235-89-78

Fax: +38(032) 235-87-56

Email: parafia@lwowskabazylika.org.ua

Банківські реквізити:

Релігійна громада РКЦ Парафії Митрополичої
Базиліка Успіння Пресвятої Діви Марії у Галицькому
р-ні м. Львова

Рахунок № UA393253650000002600301363112

ЄДРПОУ- 23948477, МФО 325365

KredoBank Призначення платежу: добровільна пожертва

Dziennikarze: Anna Firman, s. Lidia
Ziembowicz, Irena Pamuła, ks. Aleksander
Kusy, ks. Krzysztof Szebla, Wita Jakubowska.

Korespondenci: ks. Aleksander Kusy, Sergiusz
Jakubowski, Weronika Ursini

Redaktor techniczny: Józef Hełysz



Porządek Mszy świętych

Niedziela:

- 7:00 - Msza św. w języku polskim
- 8:00 - Msza św. w języku łacińskim
- 9:00 - Msza św. w języku ukraińskim
- 10:15 - Msza św. w języku polskim (dla dzieci)
- 11:30 - Msza św. w języku polskim (Suma)
- 13:00 - Msza św. w języku polskim
- 15:00 - Msza św. w języku angielskim
- 17:30 - Nieszpory niedzielne
- 18:00 - Msza św. w języku polskim (dla młodzieży)

Dni powszednie:

- 7:30 - Msza św. w języku polskim
- 10:00 - Msza św. w języku polskim
- 17:30 - Msza św. w języku ukraińskim
- 18:30 - Msza św. w języku polskim



Średni nakład: 450 egz.